



Ex oriente lux

POLO니아

CHARKOWA



Nr 2 (160)
2016 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

2016 rokiem Nowowiejskiego



W tym roku przypada 70. rocznica śmierci, a w 2017 roku – 140. rocznica urodzin Feliksa Nowowiejskiego – kompozytora, dyrygenta, organisty, wirtuoza i szambelana papieskiego, autora muzyki Roty do słów Marii Konopnickiej.

Sejm RP ustanowił Feliksa Nowowiejskiego patronem 2016 roku w przekonaniu o szczególnym znaczeniu dorobku tego wybitnego twórcy.

W uchwale sejmowej podkreślono, że artysta „był autorem wielu pieśni patriotycznych, które umacniały tożsamość narodową Polaków, a w niepodległej Polsce Nowowiejski brał czynny udział w tworzeniu i organizowaniu życia artystycznego”.

Cd. na str. 8

W numerze m. in.:

- List do Polonii
- Tłusty Czwartek 2016
- 1000 lat między Dnieprem i Wisłą
- Czwarta rocznica śmierci Wisławy Szymborskiej

- Feliks Nowowiejski – kompozytor, organista, dyrygent, pedagog i organizator życia muzycznego
- Харьковському обществу польской культуры – 25 лет!
- Kuchnia polska: minipączki serowe

List do Polonii

Marszałek Stanisław Karczewski opublikował na swojej stronie list otwarty. Zaprasza w nim do wspólnego wypracowania nowego modelu opieki Senatu RP nad Polonią i Polakami za granicą.



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Szanowni Państwo,

podzielając opinię środowisk polonijnych, że tylko partnerska współpraca władz Rzeczypospolitej Polskiej i Polonii może przyczynić do wykorzystania potencjału prawie dwudziestomilionowej rzeszy osób polskiego pochodzenia, zapraszam Państwa do wspólnego wypracowania nowego modelu zlecenia realizacji zadań publicznych w zakresie opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Historia polskiego parlamentarizmu po 1989 roku nierozdzielnie związana jest z opieką Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad rodakami w świecie. Szczególna rola Senatu w podtrzymywaniu tożsamości narodowej Polaków mieszkających na obczyźnie wywodzi się z międzywojennej tradycji patronowania wychodźstwu. To z inicjatywy marszałka Senatu I kadencji Andrzeja Stelmachowskiego, Izba wyższa sprawuje opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Zdecydowało o tym przekonanie, że to właśnie Senat ma ku temu szczególny mandat narodu wyrażony w wolnych wyborach. W ten sposób Senat kontynuuje tradycję II Rzeczypospolitej.

Każda z ośmiu kadencji odrodzonego Senatu odcisnęła piętno na relacjach z rodakami w świecie. Rok 2012 przyniósł zmiany w działalności Izby na rzecz Polonii i Polaków poza granicami. Środki budżetowe na ten cel znalazły się w gestii Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W IX kadencji Senatu, która rozpoczęła się 12 listopada 2015 roku, opieka Senatu nad Polonią i Polakami za granicą ponownie będzie miała także wymiar

finansowy. W trosce o stabilność procedowania i współpracy z Państwem, 23 grudnia 2015 roku podpisałem z wiceministrem spraw zagranicznych oświadczenie uwzględniające Senat w rozpoczętej w MSZ procedurze konkursowej na rok 2016.

Senat już teraz chciałby prawidłowo rozpoznać współczesne potrzeby Polonii i Polaków za granicą tak, by w efekcie stworzyć model opieki oraz procedurę finansowania, które pozwolą je skutecznie zaspokoić i kreować spójną politykę polonijną.

W związku z tym zwracam się z prośbą do środowisk polonijnych oraz współpracujących z nimi organizacji pozarządowych o wyrażenie opinii, zgłoszenie propozycji i uwag dotyczących Państwa doświadczeń z realizacji zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą oraz współpracy z organami władzy publicznej w ostatnim ćwierćwieczu. Będzie to pomocne w ocenie kondycji środowisk i organizacji oraz wyzwań, jakie rysują się we wzajemnych relacjach na przyszłość.

Odpowiedzi przesłane do Kancelarii Senatu będą przedmiotem naszych analiz i posłużą wypracowaniu możliwie najlepszego sposobu finansowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą na następne lata. Proszę kierować je do końca marca 2016 roku na adres korespondencyjny.

Z poważaniem
Stanisław KARCZEWSKI
Kancelaria Senatu

*Biuro Analiz i Dokumentacji
Zespół ds. Polonijnych
ul. Wiejska 6
lub e-mail:
Polonia@senat.gov.pl*

WIADOMOŚCI Z POLSKI

Zapraszamy do Polski na Światowe Dni Młodzieży!

W 2016 roku Polska będzie gospodarzem Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w Krakowie w lipcu. Ponad dwa miliony młodych ludzi z całego świata przyjadą nad Wisłę na spotkanie z papieżem Franciszkiem. Polskie władze powołały specjalny zespół odpowiedzialny za organizację największego w 2016 roku spotkania młodzieży z całego świata.

Do Światowych Dni Młodzieży (ŚDM) Polska przygotowuje się od lipca 2013 roku, kiedy papież Franciszek ogłosił miejsce kolejnego spotkania z młodymi. Kraków wybrał ze względu na jego silne związki z Polakiem świętym Janem Pawłem II. Polski papież nie tylko związał z Krakowem całe swoje kapłańskie życie, ale też był inicjatorem Światowych Dni Młodzieży. Pierwsze spotkanie młodych odbyło się w 1985 roku w Rzymie. Od tego czasu organizowane są co dwa-trzy lata w różnych miejscach na świecie. Rejestracja chętnych trwa już od kilku miesięcy.

To ogromne wyzwanie dla polskiego rządu, który powołał specjalny Zespół do spraw przygotowania wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej w 2016 r. oraz wsparcia organizacji Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016, na czele którego stoi minister Beata Kempa z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Na początku grudnia pracę rozpoczął także pełnomocnik rządu ds. organizacji ŚDM, Paweł Majewski. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych natomiast powołano Zespół ds. wsparcia organizacji Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016, którego pracami kieruje Pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych do organizacji Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016, ambasador Jerzy Chmielewski. Oba zespoły działają w koordynacji ze głównymi organizatorami ŚDM – Archidiecezją Krakowską.

Z szacunków organizatorów ŚDM wynika, że obchody centralne w Krakowie i okolicach mogą przyciągnąć nawet 2,5 mln wiernych. Komitet organizacyjny dni jest w stałym kontakcie z episkopatami z ponad 110 krajów ze wszystkich kontynentów. Do Krakowa wybierają się nawet mieszkańcy Wysp Wielkanocnych, Wysp Samoa, czy Arabii Saudyjskiej.

**Biuro Rzecznika Prasowego
Ministerstwa Spraw Zagranicznych
charkow.msz.gov.pl**



Tłusty Czwartek 2016

środka (znane jako Berliner Pfannkuchen). Na Węgrzech pączki nie mają nadzienia, podaje się je osobno (farsangi fánk).

JEDEN, DWA CZY DZIESIĘĆ PĄCZKÓW?

Większość z nas w Tłusty Czwartek zje jednego lub dwa pączki, jednak są tacy, którzy w kilka minut zjedli ich aż dziesięć.

W Wielkopolskiej Izbie Rzemieślniczej już po raz dwunasty odbyły się Mistrzostwa Poznania w jedzeniu pączków na czas. Zwycięzcą konkursu został Piotr Grzelczyk, który 10 pączków bez popijania wodą zjadł w ciągu 6 minut i 5 sekund, tym samym pobił ubiegłorocznego rekordzistę.

SKĄD SIĘ WZIĄŁ TŁUSTY CZWARTEK?

Tłusty Czwartek to zawsze ostatni czwartek w karnawale przed rozpoczęciem Wielkiego Postu. Prawdopodobnie jego geneza sięga aż starożytności kiedy to ucztowaniem świętowano odejście zimy i nadejście wiosny. Pierwsze pączki robione były z ciasta chlebowego, a nadziewane były słoniną. Wraz z nadejściem chrześcijaństwa zaczęto hucznie obchodzić Tłusty Czwartek jako ostatnią możliwość dostatniego najeżenia się (przede wszystkim mięsem) przed czterdziestoma dniami postu w trakcie których należało żyć skromnie i zachowywać wstrzemięźliwość. W XVI wieku pojawiła się tradycja jedzenia pączków na słodko z ciasta drożdżowego. Do niektórych z nich wkładano orzechy lub migdały, pączek taki miał przynosić szczęście na cały rok osobie która go wylosowała.

MODA NA PĄCZKI W 2016

W tym sezonie oczywiście 2016, najmodniejsze są klasyczne, drożdżowe pączki z nadzieniem z konfitury lub marmolady, ale bardzo na czasie są również mini pączki z serka homogenizowanego, które można bardzo szybko przyrządzić, nawet jeśli jesteś bardzo zapracowana i nie masz czasu stać w kolejce w cukierni. Oprócz pączków ponadczasowe są faworki i chrusty

koniecznie posypane curem pudrem, albo oponki serowe lub amerykańskie pączki z dziurką. Bardzo popularne są również pączki z gotowanych ziemniaków. Najlepsze przepisy na pączki i inne słodkie cuda znajdziecie poniżej.



PĄCZKI W INNYCH KRAJACH EUROPY

Nie wszędzie pączki wyglądają tak samo, wynika to oczywiście z tego jakich składników używamy do ciasta, jakiej mąki oraz w jaki sposób są smażone na tłuszczu. Niemieckie pączki smażymy tylko przez chwilę, dosłownie kilka sekund dzięki temu tłuszcz nie wsiąka do

roczny wynik, który wynosił 6 minut i 36 sekund.

Wciąż jednak nie udało się pobić rekordu z 2011 roku, który należy do Piotra Frąckowiaka i wynosi 4 minuty i 12 sekund.

Zwyczaje ostatkowe, 9 lutego – Ostatki historia świętowania



Ostatki to według tradycji kilka ostatnich dni karnawału. Czas szaleństw i zabawy przed Wielkim Postem. Skąd się wywodzi tradycja ostatków i jakie są zwyczaje ostatkowe w różnych częściach Polski i świata?

TRADYCJA NA OSTATKI

Zabawy karnawałowe wywodzą się z obrzędów zimowych odprowadzających w starożytności kuczki bogów urodzaju. W średniowieczu szczególnie hucznie obchodzono w Hiszpanii i Portugalii, Francji, Niemczech i na Bałkanach. W Polsce pierwsze wzmianki o wielkich rautach na dworach magnackich pochodzą z XVII wieku, choć tradycja karnawału znana była u nas już dużo wcześniej. Ostatki, zwane w różnych częściach Polski także śledzikami, zapustami lub podkoziołkami, zwyczajowo zaczynają się w tłusty czwartek, a kończą we wtorek przed rozpoczynającą Wielki Post Środą Popielcową. Dziś to czas, kiedy w różnych klubach i restauracjach organizowane są liczne imprezy oraz bale, ale dawniej ostatki wiązały się nie tylko z zabawą taneczną, ale też wieloma zwyczajami i obrzędami, których należało przestrzegać.

OSTATKI Z TRADYCJĄ W POLSCE

Do ostatkowych zwyczajów należało choćby przywoływanie wiosny. Po wsi chodzili tzw. maszkary zapustne, czyli głośno hałasujący przebierańcy, którzy próbowali pobudzić przyrodę do życia. Często taką maszką, utożsamianą z demonem zimy, był słomiany niedźwiedź, którego prowadził mężczyzna w przebraniu parobka. W takim orszaku podążał też diabeł, baba i dziad oraz Cyganka i Żyd. Przebierańcy chodzili po domach, odgrywając swoje role. Na przykład dziad obcałowywał młode panny, baba kradła, a Cyganka wróżyła. Na koniec urządzano zabawę dla wszystkich mieszkańców.

Na Warmii szczególnie restrykcyjnie przestrzegano początku Wielkiego Postu. Ostatki, które rozpoczynało obżarstwo w tłusty czwartek, kończyły się zawsze we wtorek o północy. Zwykle o tej porze wieszano w kominie dokładnie wymytą patelnię, co symbolicznie oznaczało koniec z wszelkim tłuszczem w diecie przez najbliższe 40 dni. Punkt dwunasta cichła też muzyka i zaprzestawano wszelkich tańców. Wierzono, że jeśli ktoś złamie ten zakaz, przez resztę

życia będzie tańczył z diabłem.

ZWYCZAJE OSTATKOWE NA ŚWIECIE

Do najbardziej znanych zwyczajów ostatkowych należy hucznie obchodzone zakończenie karnawału w brazylijskim Rio de Janeiro. Ostatki rozpoczynają się tam zawsze w piątek przed Środą Popielcową i trwają przez 5 kolejnych dni. Długą tradycję mają też ostatki weneckie, kończące karnawał wielkim balem maskowym na placu św. Marka, czy nicejskie – z barwnym korowodem przechodzącym przez całe miasto.

Co ciekawe większość zachodniego świata nie obchodzi tłustego czwartku, ale... tłusty wtorek (ten przed Środą Popielcową) z francuskiego nazywany Mardi Gras. Tego dnia karnawałowe parady odbywają się na przykład w Nowym Orleanie. Z kolei w krajach anglosaskich (głównie w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Australii) obchodzony jest wtorek naleśnikowy (Pancake Tuesday) i jak sama nazwa wskazuje jest znakomitą pretekstem do objadania się naleśnikami.

fokus.tv

Jak obchodzimy Popielec?

10 lutego – Popielec

Środa Popielcowa, inaczej nazywana Popielcem, rozpoczyna okres Wielkiego Postu podczas którego przygotowujemy się do świąt wielkanocnych.

POSYPYWANIE GŁÓW WIERNYCH POPIOŁEM

Środa Popielcowa co roku rozpoczyna okres 40-dniowego Wielkiego Postu, który poprzedza Wielkanoc. W Popielec katolicy wierni udają się do kościoła, gdzie podczas mszy świętej kapłan posypuje ich głowy popiołem. Jest to symbol pokuty, a pojawił się w Kościele katolickim już w VIII wieku. Posypując głowy wiernych popiołem ksiądz celebrujący mszę świętą wypowiada słowa: "Nawracajcie się i wiercie w ewangelię" lub: "Prochem jesteś i w proch się obrócić".

W Środę Popielcową katolików obowiązuje też wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych (od 14. roku życia), a także post ścisły. Powinni go przestrzegać osoby między 18. a 60. rokiem życia. Oznacza to, że w Popielec powinno się ograniczyć liczbę spożywanych posiłków do syta do jednego w ciągu dnia.

OD DZIŚ TRWA WIELKI POST

Popielec to pierwszy dzień Wielkiego Postu, który trwa aż do Wielkiego Czwartku. Podczas Wielkiego Postu katolicy na całym świecie powstrzymują się od uczestniczenia w zabawach czy imprezach. W Kościele katolickim Wielki Post to czas pokuty i nawrócenia. Jego zaleceniami są post, jałmużna i modlitwa.

W tracie Wielkiego Postu z kościołów znikają kwiaty przy ołtarzu, a wystroj świątyni jest skromniejszy



– ma to podkreślić nastrój pokuty. Kolorem liturgicznym charakterystycznym dla okresu Wielkiego Postu jest fiolet, a w czwartą niedzielę – róż. Wierni śpiewają pieśni pokutne, np. "Ludu mój ludu" czy "Wisi na krzyżu".

ŚRODA POPIELCOWA W LITERATURZE

Popielec to bardzo ważny element kultury katolickiej, co jest widoczne także w literaturze polskiej. Władysław Reymont w swojej powieści "Chłopi" dokonał opisu zarówno mszy odbywającej się w Środę Popielcową, jak i niedzielnej mszy przypadającej na pierwszą niedzielę Wielkiego Postu:

"Msza się skończyła i cały naród w skrusze, a często gęsto i z płakaniem przystępował do ołtarza chyląc pokornie głowy pod popiół, którym ksiądz z głośną modlitwą pokutną posypywał przyklękających. Hanka nie czekając końca tej popielcowej uroczystości wyszła na świat, wielce czując się wzmożoną na siłach i dufna już całkiem w pomoc Bożą."

**Władysław Reymont,
"Chłopi", Zima, rozdział 12:**

"Śpiewali już Gorzkie Żale, boć to była pierwsza niedziela postu. Ksiądz, ubrany w komżę, siedział z boku ołtarza z książką w ręku i raz w raz spoglądał na niego surowo. Organy huczały przejmująco, a cały naród śpiewał w jeden głos, chwilami zaś urywały się głosy, ścichaly organy i z chóru, jakoby gdziesik spod nieba, rozlegał się płaczliwy, urywany głos organisty, czytającego rozważania męki Panajezusowej. Antek zaś nic nie słyszał, bo z wolna zapomniał, po co przyszedł i gdzie jest, przejęły go te śpiewy na wskroś i osnuły pieszczoną, kołyszącą nutą, że dziwnie osłabł w sobie, senność go ogarniała i głęboka cisza, że zapadał i jakby leciał gdziesik w jakąś światłość, a co oprzytomniał i otworzył oczy, spotykał się z oczami księdza; któren nań wciąż spoglądał, że to wyższy był nad drugie i już z dala widny, a tak świdrował, iż Antek odwracał ociężałą głowę i znowu zapominał o wszystkim; przecknął z nagła: Wisi na krzyżu Pan, Stwórca nieba, Płakać za grzechy, człowiecze, trzeba – zahuczał kościół, że jakby z jednej, niepojętej jakiegś gardzieli wyrwał się ten krzyk i buchnął taką żałosliwą mocą, takim przepłakany jękiem, aż mury się zatrzęsły, naród porwał się z klęczek, zakłębził i rozgrzmiał wszystkimi naraz głosami, duszą wszystką śpiewał i wszystkim płaczem pokutnym."

edulandia.pl

1000 lat między Dnieprem i Wisłą

Stworzone postanowieniem kongresu wiedeńskiego Królestwo Polskie miało funkcjonować według dość liberalnej konstytucji z 1815 roku. Oczywiście naiwnością byłoby oczekiwać od rosyjskiego zwierzchnictwa czegokolwiek, co krępowałoby Petersburg w polityce tradycyjnego już zamordyzmu wobec podbitego narodu.

W 1819 r. car Aleksander I zniósł wolność prasy i wprowadził cenzurę prewencyjną. W roku 1821 zawiesił wolność zgromadzeń i zakazał działalności masonerii. W 1823 Rosjanie rozbili sieć tajnych stowarzyszeń na ziemiach zabranych poza Kongresówką; między innymi rozpoczęły się prześladowania filomatów i filaretów w Wilnie. W 1825 r. car zabronił jawności obrad sejmowych, a w 1827 aresztowano członków Towarzystwa Patriotycznego za wystąpienia przeciw gwałceniu konstytucji.

Buta i cynizm Petersburga były szczególnie obrzydliwe i kompromitujące cara w kontekście postanowień aktu końcowego kongresu wiedeńskiego, zobowiązujących go do poszerzenia Królestwa Polskiego o ziemie zabierane Rzeczypospolitej od 1772 r. Nie znoszący upodlenia Polacy, upokarzani w sytuacji, gdy w zachodniej Europie dokonywały się zwycięskie rewolucje wymierzone przeciwko systemowi Świętego Przymierza*, znów zaczęli się organizować do walki o wolność.

W 1828 r., w warszawskiej Szkole Podchorążych Piechoty, zawiązało się sprzysiężenie przeciwko wojskowemu gubernatorowi Królestwa Polskiego, wielkiemu księciu Konstantemu - nienawidzonemu za wprowadzenie wyjątkowo opresyjnego systemu policyjnego w państwie oraz sadyzm i nikczemność w armii. 23 listopada 1830 r. członkowie sprzysiężenia zostali ostrzeżeni o ich dekonspiracji i przygotowanych aresztowaniach, co zdecydowało o wybuchu powstania. Sygnał do jego rozpoczęcia dał wczesnym wieczorem 29 listopada 1830 r. główny organizator sprzysiężenia i jego dowódca, podporucznik Piotr



Ziemie polskie po kongresie wiedeńskim w 1815 roku

Wysocki, przerywając w Szkole Podchorążych Piechoty w Łazienkach zajęć dydaktyczne i wygłaszając następujące słowa: „Polacy! Wybiła godzina zemsty. Dziś umrzeć lub zwyciężyć potrzeba. Idźmy, a piersi wasze niech będą Termopilami dla wrogów” **. Następnie dzielny młody oficer wyprowadził jeszcze młodszych podchorążych na miejsce zbiórki, umówione pod pomnikiem króla Jana III Sobieskiego. Grupa 24 spiskowców, złożona głównie z młodych inteligentów (m.in. Ludwik Nabiełak, Seweryn Goszczyński, Leonard Rettel) wraz z częścią podchorążych, opanowała Belweder, w którym rezydował wielki książę Konstanty. Ten jednak, uciekając się do poniżającego fortelu, zdołał zbiec (ponoć przebrany za kobietę).

Powstańcy, dysponujący tłumem

sprzymerzeńców spośród warszawskiego plebsu, ruszyli wtedy na Arsenał, który z łatwością zdobyli. Następnie pojmali i rozstrzelali przeciwnych powstaniu wysokich wojskowych: generałów Stanisława Trębickiego, Maurycego Hauke, Stanisława Potockiego, Ignacego Blumera i Tomasza Siemiątkowskiego oraz pułkownika Filipa Meczysławskiego. W ferworze omyłkowo uśmiercono gen. Józefa Nowickiego, którego źle zidentyfikowano jako Michała Iwanowicza Lewickiego, jednego ze znienawidzonych rosyjskich gubernatorów.

Następnego dnia powstańcy opalowali całą stolicę. Wielki książę Konstanty z częścią wiernych mu generałów i wojsk zatrzymał się poza Warszawą, obierając za swoją kwaterę karczmę na Wierzbnie.

Tegoż 30 listopada Rada Administracyjna (władza cywilna Królestwa Polskiego) powołała Straż Bezpieczeństwa, której zadaniem miało być rozbrojenie zrewoltowanej ludności cywilnej Warszawy. Próby odbierania powstańcom broni i nakaz zastąpienia trójkolorowych rewolucyjnych kokard (granatowo-biało-czerwonych) białymi, nie powiodły się. 1 grudnia reaktywowało się Towarzystwo Patriotyczne z Maurycem Mochnackim na czele. Skierowało ono do Rady Administracyjnej żądanie podjęcia natychmiastowej akcji zbrojnej przeciwko wojskom rosyjskim stacjonującym w Królestwie.

Ulegając tym naciskom Rada Administracyjna dokooptowała do swojego składu polityków Towarzystwa, co z kolei wywołało sprzeciw żywiołów konserwatywnych. W celu spacyfikowania nastrojów, 3 grudnia 1830 r. rozwiązano Radę Administracyjną i wyłoniony został Rząd Tymczasowy z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim na czele.

Nowy rząd ustanowił Wodza Naczelnego w osobie generała Józefa Chłopickiego. Ten 5 grudnia ogłosił się dyktatorem powstania, usiłując jednocześnie doprowadzić do rokowań z carem. W tym celu zaproponował mediację Prus oraz wysłał do Mikołaja I (następcy Aleksandra I) pułkownika Tadeusza Wyleżyńskiego, jaki ujawnił imperatorowi dyslokację wojsk polskich.

Na rokowania do Petersburga udała się delegacja z księciem Druckim-Lubecim na czele. Delegacja, powołując się na ustalenia Sejmu, zażądała od cara:



Generał Józef Chłopicki – uczestnik insurekcji kościuszkowskiej, wojen napoleońskich, powstania listopadowego, baron cesarstwa, wolnomularz

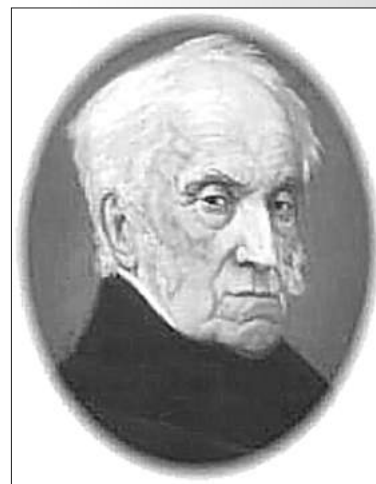
- respektowania postanowień konstytucji z 1815 roku,
- rozciągnięcia owych postanowień na Litwę, Wołyń i Podole,
- zwołania Sejmu z udziałem posłów z ziem zabranych,
- natychmiastowego opuszczenia terytorium Królestwa Polskiego przez rosyjskie wojska.

Reakcja cara Mikołaja I nie dała żadnych złudzeń co do jego nikczemności:

- 13 grudnia wprowadził on w prowincjach zabranych stan wojenny i wydał ukaz o przeprowadzeniu mobilizacji korpusu interwencyjnego pod dowództwem feldmarszałka Iwana Dybicza i z rozkazem stłumienia powstania,

– 17 grudnia car wydał manifest do Polaków, w którym nakazywał przywrócenie Rady Administracyjnej w pierwotnym składzie i skoncentrowanie wojsk polskich w okolicach Płocka.

Odpowiedzią na butę Mikołaja I był wydany 20 grudnia przez polski Sejm manifest, w którym ogłoszono powstanie narodowe przeciwko Rosji i podano międzynarodowej opinii przyczyny jego wybuchu.



Adam Jerzy Czartoryski (1770-1861). W początkowym okresie powstania liczył na ugodę z Mikołajem I, później zaś na interwencję dyplomatyczną państw zachodnich. Po upadku powstania udał się na emigrację. Za udział w powstaniu cesarz Mikołaj I Romanow skazał go na karę śmierci przez ścięcie toporem

Adam JERSCHINA
(„Dziennik Kijowski”)



Budynek Podchorążówki gdzie wykladał Piotr Wysocki i gdzie zaczął się pod jego wodzą zryw narodowy 1830 roku

**) Święte Przymierze – zawarty 26 IX 1815 r. w Paryżu sojusz pogromców Napoleona. Z inicjatywy cara Aleksandra I sprzymierzyły się wpraw Rosja z Austrią i Prusami, a w latach 1816-1817 dopraszano do ŚP – z różnym skutkiem – pozostałe kraje europejskie. Deklarowanym celem ŚP była promocja zasad chrześcijańskich w polityce zagranicznej i wewnętrznej, zaś w istocie chodziło o obronę panujących monarchii przed ich delegitymizacją. W lipcu i sierpniu 1830 roku wybuchły zwycięskie rewolucje we Francji i w Belgii, które doprowadziły do podważenia systemu Świętego Przymierza.*

***) ... niech będą Termopilami – metafora nawiązująca do bitwy pod Termopilami, starcia wojsk greckich z perskimi w sierpniu roku 480 p.n.e. na wąskim przesmyku Termopile w czasie II wojny perskiej. Ten, niemający wielkiego znaczenia epizod szeregu wojen - toczonych od powstania jońskiego i pierwszej wojny perskiej aż do podboju Persji przez Aleksandra Macedońskiego – utrwalił się jako symbol poświęcenia życia na polu bitwy.*



Feliks Nowowiejski – kompozytor, organista, dyrygent, pedagog i organizator życia muzycznego

Feliks Nowowiejski urodzony 7 lutego 1877 w Wartemborku (obecnie Barczewo na Warmii).

W latach 1887-93 uczęszczał do Szkoły Muzycznej w Świętej Lipce, w której uczył się harmonii oraz gry na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, waltorni i organach. W 1893 przeniósł się wraz z rodziną do Olsztyna - tu grał w orkiestrze pułku grenadierów. W 1898 otrzymał I nagrodę stowarzyszenia The British Musician na konkursie kompozytorskim w Londynie za utwór Pod sztandarem pokoju. W tym samym roku udał się do Konserwatorium Sterna w Berlinie na półroczne studia (teoria, kontrapunkt, kompozycja, gra na organach i wiolonczeli). Po powrocie do Olsztyna, od 1898 do 1900 był organistą w kościele św. Jakuba. W 1900 odbył trzymiesięczny kurs w Ratybonie, gdzie w szkole muzycznej pobierał naukę z zakresu chorału gregoriańskiego i polifonii. W tym samym roku został przyjęty do Meisterschule Königliche Akademie der Künste w Berlinie, w której do 1902 studiował kompozycję pod kierunkiem Maxa Brucha. Równolegle odbywał studia z zakresu muzykologii i estetyki w Friedrich Wilhelm Universität. W 1902 otrzymał Nagrodę im. Giacomo Meyerbeera - Prix de Rome za oratorium Powrót syna marnotrawnego i Uwerturę romantyczną. Uzyskane fundusze przeznaczył na dwuletnią podróż artystyczną przez Niemcy, Czechy, Austrię, Włochy, Afrykę, Francję, Belgię, w cza-

nie której spotkał się z Antoninem Dvořákem, Gustavem Mahlerem, Camillem Saint-Saënem, Pietro Mascagnim, Ruggero Leoncavallo. Jeszcze w 1903 otrzymał Nagrodę im. Ludwiga van Beethovena w Bonn (ufundowaną przez Ignacego Jana Paderewskiego) za uwerturę Światy polskie, zaś w 1904 po raz drugi Nagrodę im. Meyerbeera - za Symfonię a-moll (później wycofaną) oraz za Symfonię h-moll nr 1. Również w 1904 wrócił do Maxa Brucha, u którego kontynuował studia do 1906.

Po zakończeniu nauki prowadził ożywioną działalność kompozytorską i wirtuozowską. W 1907 otrzymał I nagrodę na konkursie kompozytorskim we Lwowie za utwór Żałobny pochód Kościuszki na Wawel. W 1909 powrócił do kraju i osiadł w Krakowie. Pełnił tu funkcję dyrektora artystycznego Towarzystwa Muzycznego, występował jako dyrygent na koncertach symfonicznych oraz jako organista. W 1910 na konkursie kompozytorskim we Lwowie, zorganizowanym z okazji 100. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, przyznano mu nagrodę za pieśń solową Zagasły już. W 1911 zawarł związek małżeński z Elżbietą Mironow-Mirocką, z którego urodziło się pięcioro dzieci. W 1914 otrzymał I nagrodę na konkursie lwowskiego "Echa" za utwór chóralny Danae.

Po wybuchu I wojny światowej, przez cały okres jej trwania, Feliks Nowowiejski chronił się przed frontem w orkiestrze berlińskiej. Po wojnie osiadł w Poznaniu i czynnie włączył się w nurt odradzającego się życia kulturalnego miasta - organizował koncerty symfoniczne i chóralne, występował z recitalami organowymi (wykonywał muzykę baroku, utwory współczesnych kompozytorów francuskich oraz własne improwizacje). Od 1920 wykładał w Państwowym Konserwatorium w Poz-

naniu, gdzie prowadził klasę organów i dyrygował orkiestrą. W 1927 zrezygnował z pracy pedagogicznej i całkowicie poświęcił się kompozycji oraz działalności koncertowej. W 1931 został honorowym członkiem The Organ Music Society w Londynie. W 1935 grono muzyków warszawskich przyznało mu Państwową Nagrodę Muzyczną. W latach 1935-39 prowadził w Poznaniu Miejską Orkiestrę Symfoniczną, propagując muzykę współczesną (Maurice'a Ravela, Alberta Roussela, Florenta Schmitta, Igora Strawińskiego, Tadeusza Zygfryda Kassera, Tadeusza Szeligowskiego).



We wrześniu 1939 w obawie przed aresztowaniem, ukrył się w szpitalu sióstr Elżbietanek, następnie wyjechał do Krakowa, a do Poznania powrócił w sierpniu 1945. Tu zmarł 18 stycznia 1946 i został pochowany na Skałce Poznańskiej, w Krypcie Zasłużonych Kościoła św. Wojciecha.



Czwarta rocznica śmierci Wisławy Szymborskiej

4 lata temu, 1 lutego 2012 roku, zmarła Wisława Szymborska, jedna z najbardziej niezwykłych osobowości naszych czasów.

Wydała ponad 20 książek, wśród nich wiele tomików wierszy, jak: „Pytania zadawane sobie”, „Wołanie do Yeti”, „Wszelki wypadek”, „Dwukropek” oraz „Tutaj”.

Była także krytykiem literackim, felietonistką i tłumaczką. W 2011 roku została uhonorowana najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego.

Jej twórczość cechuje precyzja i oszczędność słowa, posługiwanie się

ironią i paradoksem, a także treści filozoficzne. Wiersze poetki często ukazują świat z perspektywy codziennych zdarzeń i zwykłych, nawet błahych rzeczy. Charakteryzują się mistrzowskim sposobem łączenia obserwacji życia codziennego z głęboką refleksją o egzystencji człowieka. Wiersze Szymborskiej, przetłumaczone na kilkadziesiąt języków, cieszą się popularnością na całym świecie. Pisała też limeryki i jest uważana za twórczynię i propagatorkę takich żartobliwych gatunków literackich, jak lepieje, moskaliki, odwódki i altruiki.

W 1996 roku Wisława Szymborska otrzymała Nagrodę Nobla, przyznaną „za poezję, która z ironiczną precyzją odśla-

nia prawa biologii i działania historii we fragmentach ludzkiej rzeczywistości”.

Była także laureatką wielu innych prestiżowych wyróżnień, między innymi Nagrody Polskiego PEN Klubu, a także nagród – imienia Herdera, Goethego oraz Kościelskich. W 2001 roku otrzymała dyplom honorowego członka Amerykańskiej Akademii Sztuki i Literatury.

Wisława Szymborska zmarła 1 lutego 2012 roku. W dniu jej pogrzebu (9 lutego) w Krakowie, w południe, po hejnale z Wieży Mariackiej, trębacz zagrał melodię Andrzeja Mundkowskiego skomponowaną do wiersza Szymborskiej „Nic dwa razy się nie zdarza”.

wiadomosci.com

NIC DWA RAZY

*Nic dwa razy się nie zdarza
i nie zdarzy. Z tej przyczyny
zrodziliśmy się bez wprawy
i pomrzemy bez rutyny.*

*Choćbyśmy uczniami byli
najtępszymi w szkole świata,
nie będziemy repetować
żadnej zimy ani lata.*

*Żaden dzień się nie powtórzy,
nie ma dwóch podobnych nocy,
dwóch tych samych pocałunków,
dwóch jednakich spojrzeń w oczy.*

*Wczoraj, kiedy twoje imię
ktoś wymówił przy mnie głośno,
tak mi było, jakby róża
przez otwarte wpadła okno.*

*Dziś, kiedy jesteśmy razem,
odwróciłam twarz ku ścianie.
Róża? Jak wygląda róża?
Czy to kwiat? A może kamień?*

*Czemu ty się, zła godzino,
z niepotrzebnym mieszasz lękiem?
Jesteś – a więc musisz minąć.
Miniesz – a więc to jest piękne.*

*Uśmiechnięci, współobjęci
spróbujemy szukać zgody,
choć różnimy się od siebie
jak dwie krople czystej wody.*

PROSPEKT

*Jestem pastylka na uspokojenie.
Działam w mieszkaniu,
skutkuję w urzędzie,
siadam do egzaminów,
starannie sklejam rozbite garnuszki -
tylko mnie zażyj,
rozpuść pod językiem,
tylko mnie połknij,
tylko popij wodą.*

*Wiem, co robić z nieszczęściem,
jak znieść złą nowinę,
zmniejszyć niesprawiedliwość,
rozjaśnić brak Boga,
dobrać do twarzy kapelusz żałobny.
Na co czekasz –
zaufaj chemicznej litości.*

*Jesteś jeszcze młody (młoda),
powinieneś (powinnaś) urząd się jakoś.
Kto powiedział,
że życie ma być odważnie przeżyte?*

*Oddaj mi swoją przepaść –
wymoszczę ją snem,
będziesz mi wdzięczny (wdzięczna)
za cztery łapy spadania.*

*Sprzedaj mi swoją duszę.
Inny się kupiec nie trafi.*

Innego diabła nie ma.

21 lutego – Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

Język ojczysty potrzebuje pielęgnacji i miłości

Języki są jak rośliny. Jeśli się je zaniedbuje i nie pielęgnuje, giną. Wymarciem zagrożonych jest, według informacji ONZ, połowa wszystkich języków świata. Oznaką tego jest chociażby to, że 90 proc. z 6 tys. języków na próżno szuka się w Internecie. Nie można ich tam znaleźć, bo nie ma ich w sieci. To pozwala zrozumieć, o co chodzi, jeżeli ONZ ostrzega przed wzrastającym zagrożeniem językowej różnorodności.

A co składa się na tę różnorodność? Weźmy jako przykład nazwę dzisiejszego dnia: po niemiecku „Samstag”, „same di” po francusku, „sobota” po polsku, „Sávvato” po grecku, „lauantai” po fińsku, po węgiersku „szombat”, „Cumartesi” po turecku, po rumuńsku „sâmbătă”, „zaterdag” po holendersku, „subбота” po rosyjsku, po estońsku „sestidena”, „lørdag” po norwesku, „Hari Sabtu” po hindusku, „sábado” po hiszpańsku, po chińsku „Xīngqīliù”, „shtunë” po albańsku, „Sabota” po macedońsku, „Śanibāra” po bengalsku i „Saturday” po angielsku.

ZACHOWAĆ KULTUROWE BOGACTWO LUDZKOŚCI

I o to właśnie chodzi w Światowym Dniu Języków Ojczystych: Nie zatracić tej różnorodności, pielęgnować ją i zachować. Bo ta różnorodność językowa jest kulturowym dziedzictwem ludzkości.

Jeśli także w przyszłości nie chcemy lingwistycznej monokultury, musimy dbać o nasz własny język ojczysty. Tylko w ten sposób możemy zapobiec temu, żeby „sobota” w każdym zakątku świata była nazywana „Saturday”.

Jednakże sama znajomość języka ojczystego dzisiaj nie wystarcza. W nowoczesnym świecie gospodarki, nauki i techniki coraz częściej można się poro-



zumieć już tylko po angielsku. Dlatego ważne i słuszne jest, żeby uczyć się języka angielskiego jako uniwersalnego, drugiego języka. Nie mniej i nie więcej. Ten uniwersalny język jest jednak tylko wtedy pożądany, jeśli nie wypiera języka ojczystego. Celem naszym powinno być więc pielęgnowanie własnego języka ojczystego i nauka co najmniej jednego języka obcego lub dwóch, a nie przyswajanie sobie językowego śmietnika, np. mieszanki niemieckiego z angielskim itp.

Chodzi o znalezienie prawidłowych proporcji między tym co jest nasze własne a tym, co obce. I przyjmowanie tylko tego, co ma sens. Także w przypadku języków obowiązuje zasada: Kto nie ceni tego, co ma, ten tylko błądzi i błądzi – w naiwnym przecenianiu tego co obce.

MIŁOŚĆ DO SWEGO WŁASNEGO JĘZYKA OJCZYSTEGO

Nie wszystko, co w naszych uszach ma nowoczesne czy fascynujące brzmienie, jest rzeczywiście czymś nowym. Słowa takie jak „news, talk, fun” czy „show” istnieją od setek lat.

Także „lover” zostało użyte w poemacie Shakespeara 400 lat temu. Anglosasom wystarczą jeszcze teraz te wymowne i stare pojęcia, aby się porozumiewać lub nazwać rzeczy w naszym nowoczesnym świecie. Internetowy „chat” między Chińczykami a Afrykaninami to coś całkowicie innego niż pogaduszka w angielskim pubie w XVIII wieku. Mimo to słowo „chat” ciągle jeszcze nadaje się do nazwania zjawisk współczesnej komunikacji.

Co kryje się za językową samowystarczalnością?

Być może jest to miłość, wielka miłość do własnego języka. I w tym kontekście możemy uczyć się od Anglosasów: pełnego troski stosunku do własnego języka. Dlatego warto jest z uwagą przysłuchiwać się temu, co mają nam do powiedzenia, chociażby dzisiaj – w Światowym Dniu Języka Ojczystego – poligloci. I trochę się nad tym zastanowić: Jak posługuję się językiem ojczystym? Jak się do niego odnoszę?

Iveta ONDRUSKOVA
tł. Barbara CÖLLEN
dw.com/pl

Харьковскому обществу польской культуры – 25 лет!

16 февраля состоялось заседание правления Харьковского общества польской культуры, посвященное 25-летию создания общества.



Открыла собрание председатель общества польской культуры Юзефа Черниенко. Она напомнила членам правления, что в такой же день 25 лет назад, 16 февраля 1991 года, состоялось первое собрание правления Харьковского общества польской культуры. Около 50 харьковчан польского происхождения решили объединиться для возрождения традиций, обычаев и культуры проживающих на Слобожанщине поляков. Большинство из них были людьми старшего возраста. Тем не менее, удалось привлечь в организацию детей, внуков, знакомых. Так всего за несколько лет количество членов объединения выросло в несколько десятков раз. Ныне же Харьковское

общество польской культуры постоянно посещают более полутысячи харьковчан, а за 25 лет деятельности через общество прошли несколько тысяч человек.

Уже много лет при обществе работают курсы по изучению польского языка; есть библиотека; проводятся Дни польской культуры, литературно-музыкальные вечера, посвященные известным полякам, научные конференции; ежегодно отмечаются польские народные и государственные праздники. С 1999 года Харьковское общество польской культуры издаёт газету «Полония Харькова» на польском языке.

Юзефа Черниенко рассказала о достижениях за прошедший период, подчеркнув, что активная деятель-

ность общества отмечена грамотами и благодарностями Украины и Польши. Областная государственная администрация и Ассоциация национально-культурных объединений Украины и Харьковского горисполкома неоднократно награждали общество дипломами за участие в различных фестивалях, конкурсах национально-культурных объединений в Харькове и области.

Подведя итоги работы общества за 25 лет, члены правления обсудили насущные проблемы, перспективы развития харьковского общества польской культуры и наметили планы на будущее.

Елена МУРАВЬЕВА
Фото **Олег ЧЕРНИЕНКО**

Międzynarodowy Program Staży Parlamentarnych

Obecnie istnieje wiele programów w Polsce dla utalentowanej młodzieży z Ukrainy. Wśród nich byłem zainteresowany Międzynarodowym Programem Staży Parlamentarnych. Jesienią 2015 roku złożyłem dokumenty niezbędne do udziału w konkursie, a w lutym 2016 roku zostałem zaproszony na rozmowę kwalifikacyjną do ambasady w Kijowie.

Rozmowa kwalifikacyjna odbyła się w miłej atmosferze. Były różne pytania dotyczące moich zainteresowań, doświadczeń naukowych i zawodowych, mojej wiedzy o życiu politycznym i kulturalnym Polski. Po tygodniu zadzwoniono do mnie z ambasady z dobrą wiadomością, że jestem zakwalifikowany do udziału w MPSP. To znaczy, że od 11 kwietnia do 8 lipca, będę przebywać trzy miesiące w pięknej Warszawie, gdzie otrzymałem niepowtarzalną okazję do zapoznania się z pracą niższej izby parlamentu.

Jestem przekonany, że udział w programie będzie przydatny dla mnie przede wszystkim jako dla naukowca, dlatego że piszę dysertację na temat „Samorząd terytorialny w Polsce w kontekście demokratyzacji postsocjalistycznych systemów politycznych” i to

doświadczenie będzie dla mnie bezcenne. Od kilku lat uczę się polskiego w Domu Polonii w Charkowie, a dobra znajomość języka, którą tu zdobyłem niewątpliwie pomogła mi w uzyskaniu stażu w polskim parlamencie.

Wierzę, że całą wiedzę nabytą podczas stażu potrafię wykorzystać nie tylko w swojej pracy doktoranckiej, ale i w swoich przyszłych badaniach naukowych, a także w pracy zawodowej.

A oto kilka informacji o tym programie.

Międzynarodowy Program Staży Parlamentarnych jest jedynym w swoim rodzaju przedsięwzięciem dającym możliwość młodym obywatelom Niemiec, Gruzji, Litwy, Węgier, Rumunii, Włoch, Kazachstanu, Kirgistanu, Kanady oraz Ukrainy do czynnego uczestnictwa w życiu politycznym i parlamentarnym Polski.

Program jest realizowany przez Kancelarię Sejmu wspólnie z Uniwersyteciem Warszawskim. Uczestnikom programu jest przyznawane ze środków Kancelarii Sejmu stypendium w wysokości 1800 zł miesięcznie. Ponadto stypendyści otrzymują zakwaterowanie, jednorazowo (w formie ryczałtu) zwrot



kosztów podróży z miejsca zamieszkania do Warszawy i z powrotem oraz ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków, ubezpieczenie kosztów leczenia, ubezpieczenie OC.

Program jest skierowany do absolwentów szkół wyższych, zainteresowanych zdobywaniem tego typu doświadczeń zawodowych i osobistych. Uczestnicy MPSP podczas stażu pod kierunkiem i opieką posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej mogą wziąć udział w pracach wybranej komisji sejmowej, której poseł jest członkiem. Stwarza to wyjątkową okazję do poznania procedur parlamentarnych i mechanizmów podejmowania decyzji politycznych.

Oleh BROWKO,
doktorant Narodowego
Uniwersytetu
w Charkowie im. W.N. Karazina,
członek Stowarzyszenia
Kultury Polskiej

Międzynarodowy Program Staży Parlamentarnych, organizowany w Kancelarii Sejmu we współpracy z Uniwersyteciem Warszawskim pod patronatem Marszałka Sejmu od 2007 r. jest wzorowany na międzynarodowym programie praktyk parlamentarnych Niemieckiego Bundestagu i uczelni berlińskich. Do chwili obecnej odbyło się XV edycji, po dwie każdego roku i wzięło w nich udział ponad 130 stażystów z 14 państw.

Program daje możliwość młodym obywatelom innych państw czynnego uczestnictwa w życiu politycznym i parlamentarnym Polski. Głównym jego celem jest wspieranie zainteresowania młodych ludzi demokracją i społeczeństwem oraz życiem politycznym i publicznym Polski. Ponadto Program służy przybliżeniu stażystom kultury, tradycji i historii Polski.

Staż trwa 3 miesiące i bierze w nim udział po maksymalnie 3 obywateli z każdego z państw objętych programem. Co roku odbywają się dwie trzymiesięczne edycje, w których udział biorą obywatele 10 państw (Gruzji, Korei Południowej, Litwy, Mongolii, Niemiec, Rumunii, Słowacji, Ukrainy, Węgier oraz Włoch). Uczestnicy pod patronatem posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oraz opieką pracownika Kancelarii Sejmu biorą udział w pracach komisji sejmowych i grup bilateralnych. W ramach ustalonego wymiaru czasu pracy zapoznają się z różnorodnymi zadaniami, aktywnie współuczestniczą w opracowywaniu opinii, formułowaniu przemówień, artykułów, listów i innych wypowiedzi, przygotowywaniu posiedzeń i spotkań. Przewidziana jest także wizyta w okręgu wyborczym posła-patrona.

Maciej Malinowski Gazon

Co oznacza słowo „gazon”? Zawsze myślałem, że chodzi o dekoracyjny trawnik na dziedzińcu przed pałacem czy w parku. Tymczasem od pewnego czasu „gazonami” Polacy nazywają duże kamienne donice na kwiaty o różnym kształcie, które można ustawić samodzielnie lub kilka obok siebie albo jedno na drugim i wówczas tworzą tzw. kwitnący stok.

Ktoś, kto pierwszy nazwał gazonem kamienny pojemnik (kloc) większych rozmiarów (ale bez dna), wykonany z lekkich kruszyw, o porowatej strukturze (żeby utrzymać właściwą wilgotność podłoża) i puścił w obieg słowo gazon w takiej definicji, nie zważając na jego etymologię, z pewnością nie należał do miłośników polszczyzny. Można go wręcz nazwać ignorantem językowym...

Cała sprawa nie należy wcale do błahych i śmiesznych, gdyż słowo gazon w błędnym znaczeniu pojawia się w użyciu coraz częściej. W jednej z ofert handlowych czytam o gazonie wykonanym z trwałego tworzywa sztucznego odpornego na warunki atmosferyczne, który idealnie pasuje do kwiatów ciętych i sztucznych na nagrobki; w drugiej o tym, że producenci oferują gazon betonowy z lekkich kruszyw (wiszące ogrody, kwitnące stoki, murki, kaskady), jeszcze w innej, że gazon obsadzone skalniakami czy iglakami tworzą doskonałe wykończenie ogrodu, wreszcie w informacji prasowej, że na chodniku

w centrum miasta zniszczono kamienne gazony na kwiaty.

Jak z tego widać, gazon rozumie się (ma rację internauta) jako ‘dużą, zwykle kamienną donicę na kwiaty! bądź taką donicę wypełnioną już ziemią, z zasadzonymi kwiatami’. Tymczasem słowo to oznacza coś zupełnie innego! Gazonem nazywa się ‘pięknie przystrzyżony trawnik przed domem czasem ozdobiony po bokach krzewami lub kwiatami’. Mamy do czynienia z wyrazem zapożyczonym (fr. *le gazon* ‘trawnik’), obecnym w polszczyźnie już w poł. XIX w., odnotowanym przez Słownik języka polskiego wydany staraniem Maurycego Orgelbranda (Wilno 1861, t. I, s. 338), a później przez Słownik języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedźskiego z 1900 r. (t. I, s. 811: gazon ‘trawnik, miejsce murawą zarosłe; miejsce między klombami, zasiane trawą’).

I nic się w tym względzie nie zmieniło do dzisiaj. Uniwersalny słownik języka polskiego PWN (Warszawa 2003, 1.1, s. 983) pod redakcją Stanisława Dubisza również definiuje gazon w ten sposób (trawnik), choć zaopatruje go w kwalifikator: wyraz przestarzały.

Dlaczego zatem część użytkowników polszczyzny nadaje współcześnie gazonowi nowy sens, z góry zakładając, że musi on mieć związek ze słowem wazon?



Czyżby decydującym czynnikiem miało tu być podobieństwo brzmieniowe obydwu słów (formy gazon i wazon różnią się wyłącznie początkową głoską i literą)?

Warto wiedzieć, że wazon (z wł. *vaso*, a to z łaciny *vas*) był w przeszłości synonimem donicy, jednak z gazonem nie miał nigdy nic wspólnego. Pierwotnie oznaczał ‘naczynie do napełniania ziemią i zasadzania w niej roślin’, dopiero zaś wtórnie nabrał definicji ‘ozdobne naczynie ceramiczne, fajansowe bądź kryształowe na cięte kwiaty, do którego wlewa się wody’.

Gazonem zawsze nazywano kawałek ziemi obsiany trawą, zwykle na podjeździe do pałacu czy dworu (dzisiaj przed niejednym prywatnym terenem znajduje się gazonik, czyli pięknie utrzymany trawnik). Ponieważ na obrzeżu lub w środku takiego gazonu często sadzono kwiaty, z czasem zaczęto na niego mówić kwietnik albo dywan kwiatowy, ale każdy wiedział, że częścią zasadniczą pozostaje pięknie przystrzyżona trawa.

Doprawdy trudno zrozumieć, dlaczego na początku XXI w. ktoś zaczął mówić gazon na betonowy kloc bez kwiatów lub z kwiatami, co podchwycili inni, nie dopatrując się w tym neosemantyzmie niczego niestosownego...

obcyjezykpolski.interia.pl



Na pewno, zapewne

W polszczyźnie (ale tylko w jej odmianie potocznej) występują przysłówki pewno i pewnie (prawdopodobnie, chyba). Można więc powiedzieć lub napisać: Pewnie ona już dzisiaj nie przyjdzie lub *Pewno* ona już dzisiaj nie przyjdzie;

Pewnie ojciec wziął auto lub *Pewno ojciec wziął auto*.

Takich przysłówków o dwóch postaciach jest w naszym języku więcej (np. *miło* i *mile*, *pilno* i *pilnie*, *srogo* i *srodze* oraz *lekko* i *lekce*; ta druga forma wyszła jednak z użycia).

Warto wiedzieć, że z pochodzenia *pewno* jest... dawnym przymiotnikiem rodzaju nijakiego (w rodzaju męskim *pewien*, w rodzaju żeńskim *pewna*) znaczącym ‘godne zaufania niezawodne, niewzruszone’ i odmieniającym się według wzorca rzeczownikowego (jak *okno*, *okna*, *oknu*, *okno*, z *oknem*, o *oknie*), czyli D. *pewna*, C. *pewnu*, B. *pewno*, N. *pewnem*, Ms. *pewnie*.

Dlatego od postaci IV przypadku *pewno* dało się utworzyć formę (również biernikową) z przyimkiem *na*, czyli *na pewno* (‘bez wątplenia z pewnością’), ale *od pewnie* – już nie (*pewnie* to przecież miejscownik, wyrażenie *na pewnie* nie miałoby sensu...). A zatem należy zapamiętać, że są w polszczyźnie oboczne przysłówki *pewno* i *pewnie* oraz wyrażenie *na pewno*, ale jest też przysówek *zapewne* (nie: *zapewnie!*).

W tym wypadku mamy do czynienia ze zrostem składającym się z przedrostka (przyimka) *za* i formy biernika rodzaju nijakiego *pewno* pochodzącej z okresu, gdy omawiany przymiotnik odmieniał się już według innego wzorca – zaimkowego (a nie: rzeczownikowego) i przyjmował formy deklinacyjne M. *pewne*, D. *pewnego*, C. *pewnemu*, B. *pewne*, N. *pewnym*, Ms. *pewnym*.

Z tego powodu dawniej przez krótki czas istniało też w obiegu wyrażenie *na pewne*, ale ostatecznie wyszło z użycia.

Pan Literka

14 lutego – Dzień Zakochanych (Walentynki)

Historia waleentynek: kto wymyślił waleentyнки?

Walentynki kojarzą nam się z wystawami sklepów przepięknymi wielkimi sercami i pluszowymi misiami. Do tego dochodzą "szczerze", jednorazowe wyznania miłości i wzmożony ruch w kwiaciarniach czy kawiarniach. Skąd wzięły się waleentyнки? Jaka jest historia waleentynek? Jak waleentyнки trafiły do Polski?

Św. Walenty – patron zakochanych?

14 lutego w Kościele Katolickim obchodzony jest dzień św. Walentego. Był to kapłan rzymski, któremu ścięto głowę w czasie panowania cesarza Klaudiusza II Gockiego. Młodego księdza spotkała śmierć, ponieważ udzielał ślubów młodym, pomimo wyraźnego zakazu władcy, który uważał że najlepszymi żołnierzami są mężczyźni samotni. Sam Walenty z tego właśnie powodu uważany jest często za patrona zakochanych. Również w Polsce zwykło tak się go nazywać. Jednak według



Kościół, ten święty patronuje ciężkim chorobom, zwłaszcza umysłowym, nerwowym i epilepsji. Czyżby zakochani mieli właściwego patrona?

Skąd pochodzą waleentyнки?

Walentynki rozpoczęły swoją egzystencję w zachodniej i południowej Europie już w średniowieczu. Zdecydowanie później zwyczaj ten zaczęła obchodzić wschodnia i północna część Starego Kontynentu. Pierwotnie był to dzień, w którym szczególnie dużo pisało się listów miłosnych. Zazwyczaj, ze względu chociażby na czas w jakim one powstawały, były one wierszowane. Następnie zaczęto ten dzień traktować jako święto zakochanych, dodając sobie kolejny pretekst, by obdarowywać się prezentami. Można powiedzieć, że na szerszą skalę praktykę taką zaczęły Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

fokus.tv

Праздник любви и дружбы



Крылатая фраза о том, что любви все возрасты покорны, а День Святого Валентина – праздник, который отмечают люди всех поколений – не требует доказательств. И все же дети, которые учат польский язык в Харьковском обществе польской культуры, решили еще раз напомнить об этом.

В детских группах Харьковской Полонии прошло празднование Дня Святого Валентина. На занятиях с опытными преподавателями малыши и подростки читали стихи, пели песни и делали необычные подарки (валентинки из цветной бумаги) для тех, кого любят – родителей, бабушек, дедушек и друзей. Ведь День Святого Валентина это праздник искренней любви и верной дружбы. А друзей, судя по валентинкам, у детей Харьковской Полонии немало...

Фото Дианы КРАВЧЕНКО



Naj.. Naj...Naj...

– Najdłuższą rzeką w Polsce jest oczywiście Wisła, mająca 1047 km. Drugą pod względem całkowitej długości jest Odra, jednak tylko 742 km (z całkowitej długości 854 km) znajduje się w granicach Polski. Warta płynie w całości przez Polskę i ma 808 km długości.

– Najdłuższą granicą Polski jest granica z Czechami, która stanowi 796 km, podczas gdy następna pod względem długości granica ze Słowacją ma 541 km (z Ukrainą 535 km, z Niemcami 467 km, z Białorusią 418 km).

– Najgłębszym jeziorem w Polsce jest Hańcza. Głębokość 106 metrów czyni Hańczę najgłębszym jeziorem nie tylko Polski, ale całej środkowej części Niżu Europejskiego.



Niezwykłe zdjęcia

Zobaczcie niezwykle zdjęcia Polaków, które zostały docenione w największym na świecie konkursie fotograficznym: Sony World Photography Awards 2016!



Polski fotograf Bartosz Haduch zdobył nagrodę Poland National Award, przyznaną w ramach największego na świecie konkursu fotograficznego Sony World Photography Awards. Praca Haducha "Okno na Teshima" została uznana przez lokalnego jurora za najlepsze pojedyncze zdjęcie autorstwa polskiego fotografa zgłoszone w dowolnej z 10 kategorii otwartych konkursu. Nagrodzony obraz to olśniewające zdjęcie architektoniczne wykonane na japońskiej wyspie Teshima.

wyborcza.pl

* * *

– Co robisz w Sylwestra?
– Idę do więzienia.
– Znów wpadłeś?
– Nie, ale Nowy Rok należy spędzić z rodziną.

* * *

Szpital psychiatryczny. Ordynator oprowadza młodego psychiatrę po oddziale:

– Tutaj jest sala Napoleonów, a tutaj - mechaników samochodowych...
– A gdzie oni są? Nikogo nie widzę.
– Leżą pod łózkami i naprawiają...

* * *

– Nie pójdę więcej do szkoły! - oznajmił malec rodzicom po pierwszym dniu nauki...

– Ani czytać, ani pisać ja nie umiem, a rozmawiać mi nie pozwalają

* * *

* * *

Fryzjer do klienta:
– Chciałbym zapytać, jakie są pana przekonania polityczne.
– Dokładnie takie same jak pańskie.

– Przecież pan nie zna moich przekonań.

– Ale pan ma w ręku brzytwę!

* * *

Siedzi mała dziewczynka i pisze.
– Co ty robisz, córeczko? – pyta mama.
– Piszę list do Oli.
– Przecież, ty nie umiesz pisać.
– No i co z tego! Ola nie umie czytać.

* * *

Lucyfer dzwoni do świętego Piotra. Proponuje rozegranie meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacją piekła i nieba.

– Nie macie żadnych szans – odpowiada św. Piotr – przecież wszyscy najlepsi piłkarze są u nas.

– I co z tego? – uśmiecha się Lucyfer. Ale u nas są wszyscy sędziowie!

* * *

Teściowa, która przyjechała ze wsi, pyta zięcia:

– Co to było w rondlu? Ledwie doszorowałam.

– Powłoka teflonowa, mamoo...

* * *

Koleś cierpiał na bezsenność. Poszedł, więc do lekarza, jak mu doradził kolega.

Spotykają się po paru dniach:

– Hej, i co ci zalecił lekarz?

– Walnąć sobie pięćdziesiątkę przed snem.

– I co, pomaga?

– Pewnie, wczoraj kładłem się osiem razy.

Minipączki serowe

Składniki:

- 500g tłustego twarogu,
- 4 jajka,
- 2 szklanki mąki,
- 5 łyżek cukru,
- 2 łyżki cukru waniliowego,
- 3 łyżki gęstej śmietany,
- 1 łyżka spirytusu lub octu,
- 1 płaska łyżeczka proszku do pieczenia,
- 1 płaska łyżeczka sody,
- szczypta soli,
- olej do głębokiego smażenia,
- cukier puder do posypania.



Przygotowanie:

Mąkę przesiać z sodą, solą i proszkiem do pieczenia. Twaróg zemleć przez maszynkę, zmiksować z cukrami, dodając stopniowo żółtka oddzielone od białek.

Masę twarogową przełożyć do mąki, dodać śmietanę i spirytus, wymieszać drewnianą łyżką. Na koniec delikatnie połączyć z ubitą na sztywno pianą z białek. (ciasto ma być klejące).

W głębokim garnku rozgrzać olej.

Wilgotnymi rękoma formować małe, kształtne kulki i wrzucać na gorący olej.

Usmażyć na rumiano z obu stron i osączyć na papierowym ręczniku z nadmiaru tłuszczu. Po usmażeniu oprószyć cukrem pudrem.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



„Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015”

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Helena Murawjowa (red. wykonawczy,
opracowanie komputerowe),
Józefa Czernijenko, Krystyna Furs.

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 757 21 42